ROK L. Nro 165.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 28 Lipca 1870. Czwartek. Dnia 16 (28) Lipca 1870.

Rano ciepła st: 16, w połud. c. st:23 Wysokość wody st: 7 c. 3 (przybywa)	Stan barometru: na odmianę	Wschód Słońca g 4 m. 15 Zachód „ „ 7 „ 56	Jutro, Ś-tej Marty Panny.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego", Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— *Dyrektor pierwszych gimnazjów warszawskich,* na zasadzie upoważnienia kuratora okręgu naukowego warszawskiego, podaje niniejszem do wiadomości, że egzamina wstępne dla uczniów zapisujących się do 1go gimnazjum męzkiego klassycznego, rozpoczną się 20 sierpnia (1 września), i trwać będą codziennie do 28 sierpnia (9 września). Przy oddawaniu dzieci do gimnazjum męzkiego, wymagane są następujące dowody: metryka urodzenia i chrztu, i świadectwo co do pochodzenia. (D. W.)

— *Inspektor gimnazjów suwałkskich* podaje do wiadomości, że z powodu reperacji w gmachu gimnazjum męzkiego zapis uczniów na 1870/71 rok szkolny i egzamina wstępne rozpoczną się 17 (29) sierpnia r. b., w gimnazjum zaś żeńskiem zapis uczennic i egzamina wstępne rozpoczną się 4 (16) sierpnia r. b. (D. W.)

Kassa Oszczędności Miasta Warszawy, z kantorem pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 12 (24) Lipca r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 73, na które, tudzież na dawniejsze w 457 wnioskach, złożono rub. sr. 8,918 kop. 12. Na żądanie 100 uczestników (prócz procentu rsr. 33 kop. 19½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 7,403 kop. 86 i umorzyła książeczek 30; przeto uczestników 20,728 posiada kapitał rsr. 777,475 kop. 63. (D. War.)

— Jutro w kościele Ś-tej Trójcy na Solcu odprawi się Wotywa z wystawieniem drzewa Krzyża Swiętego.

— Jutro w kościele Archikatedralnym Ś-go Jana wotywa zwana Humilavit.

— W dniu 16 b. m. jako w uroczystość N. M. P. Szkaplerznej, odprawił się solenny Odpust w parafialnym kościele w Dzierzgowo (w Przasnyskim). Ludu wiernego z całej okolicy napływ bardzo był wielki, a i kapłanów sąsiednich była niemała liczba. Summę celebrował JX. Waśniewski, kanonik honorowy, proboszcz z Lekowa, kazanie miał JX. Kulasiński, Administrator papafji Szydłów. Następnego zaś dnia w sąsiedniej Parafji Krzynowłoga mała, również dosyć suty odbył się Odpust, także N. M. P. Szkaplerznej, według miejscowego zwyczaju przełożony z dnia przypadającego na najbliższą niedzielę, Summę odprawił JX. Trejdosiewicz, proboszcz Parafji Dzierzgowo, Słowo Boże wygłosił JX. Leonowicz, Wikarjusz tejże Parafji. W każdym z tych kościołów liczbę członków Szkaplerznego bractwa pomnożyli liczni nowi członkowie.

— ⋈ — Kostrzewski znowu uśmiechnął się melancholicznie.

Nowy jego obrazek, umieszczony w tych dniach na Wystawie, promienieje tragi-komicznym humorem: — uśmiechem, który do łez porusza...

Obrazek przedstawia: Pracę i kapitał.

Praca, jestto wieśniak, suchy i smutny jak wielki piątek, ścinający stare sosny w sprzedanym lesie,— *Kapitał* zaś, artysta upersonifikował w postaci nabywcy lasu, przybysza z Pomorza albo z Meklemburga.

Dwie te postacie, są dwiema ideami. Praca, to ideologja bierna,—Kapitał, to fałszywa praktyczność.

Tło obrazu stanowi las skazany na zagładę. Kilka wspaniałych sosen na pierwszym planie, świadczy, „że to był las siany, kiedy jeszcze nie było nas".

Wykończenie wspomnionego obrazka zadziwia starannością. Kapitał narysowanym jest śmiało, energicznie i pomimo to odtwarza naturę żywą jak lustro.

Spodziewamy się, że Komitet nabędzie wspomnioną produkcję Kostrzewskiego do tegorocznego losowania. Cena jej, względnie do wartości, nie jest wcale *przesoloną...*

* * *

Studjum olejne, wcale effektowne kolorytem, wystawił p. Kraft, malarz jak nam mówiono, zamieszkały w Pułtusku.

Jestto portret cyganki, dziewicy, z oczami błyszczącemi jak czarne djamenty i ustami rozkoszuemi jak nawpółrozwinięte pączki granatu...

Oczy te i te usta, pełne blasku, stanowią kontrast z brunatną karnacją twarzy cyganki i włosami jej czarniejszemi od hebanu.

Kobiety podobne do owej cyganki, nie powinny istnieć nawet w raju Mahometa, dla spokojności zbawionych: bo mają zbyt urocze oczy....

Rysunek owego studjum, jest wadliwy. Fantastyczność natury, usprawiedliwia nieco błędy artysty.

* * *

Oprócz wspomnionej Cyganki, p. Kraft nadesłał swój własny portret.

Pracą ta ujawnia również zdolności artystyczne swojego autora.

* * *

Portret: młodego mężczyzny, narysowany pastelami przez p. Rąkowską, ma więcej wad niż zalet.

Jeżeli się jednak podoba portretowanemu, niech go co prędzej zabierze z Wystawy do swojego gabinetu. Prawda niepowinna się nigdy wydawać: ironją.

* * *

Pan L. Dembowski odmalował widok miasta Myślenice w Galicji.

Widok ten, obojętnych widzów nie zachwyca wcale ani perspektywą, ani kolorytem. Wolelibyśmy nawet dowiedzieć się z fotografji jak wyglądają owe: Myślenice.

— Jednem z następstw obecnej wojny, pisze „Gazeta Handlowa“ będzie bez wątpienia podniesienie cen frachtów na statkach płynących pod flagą neutralną na morze Baltyckie, Czarne i Śródziemne również jak na statkach idących ze zbożem do Anglji. Liczba kupieckich statków francuzkich jest niewielka, prowadzą one głównie handel na morzu Śródziemnem i Czarnem, z Indjami zachodniemi i La Platą, przeciwnie flota handlowa niemiecka jest bardzo liczna, i przerwanie jej działalności da się bardzo we znaki. Szczególniej wielki popyt będzie na statki parowe, wojna bowiem wybuchła w połowie nawigacyjnego sezonu, w którym ze wszystkich portów zagranicznych idą wielkie ładunki zboża do Anglji; kupcy zatem dla uniknienia rozmaitych przeszkód i zawodów oddadzą bez wątpienia pierwszeństwo parowcom. Skutkiem powołania wszystkich sił morskich państw europejskich do gotowości w portach morza Śródziemnego i innych mórz wzrośnie silnie zapotrzebowanie węgla kamiennego przy wymaganiu szybkiej dostawy, i ta równie okoliczność przyczyni się do podrożenia frachtów i zajęcia wielkiej liczby parowców. O dostawie węgla kamiennego dla stron wojujących niema tutaj mowy, materjał ten bowiem z takiem przeznaczeniem, uważany jest za kontrabandę wojenną. Okoliczność ta stanowić będzie znaczną przeszkodę w tej obszernej gałęzi handlu między Anglją i Francją z jednej i Anglją i Prusami z drugiej strony. Na zgromadzeniu Llojda londyńskiego (miejsce na giełdzie gdzie zbierają się właściciele okrętów, ajenci ubezpieczeń i t. p.) dokonano wielką liczbę ubezpieczeń od wypadków wojny. Podług noty rządu francuzkiego do rządu angielskiego blokada portów Bremy i Hamburga oraz Szczecina, Gdańska i Królewca wkrótce w całej sile rozpoczętą zostanie.

= Za spokój duszy ś. p. Józefa *Straussa*, muzyka, zmarłego w dniu 23 b. m. w Wiedniu, odprawionem zostanie w sobotę o godzinie 10-tej rano w tutejszym kościele katedralnym Ś-go Jana żałobne nabożeństwo. Podczas tego smutnego obrzędu orkiestra grywająca w Szwajcarskiej Dolinie z współudziałem uczniów Instytutu Muzycznego, wykona: Requiem utworu St. Moniuszki. Wykonaniem dyrygować będzie p. Apolinary Kątski.

= Pan Kazimierz Łada, skrzypek, o którym niedawno krążyła wieść, że umarł, przybył w tych dniach do Warszawy. Chcąc przyjść w pomoc choremu artyście, przyjaciele jego zamierzają dlań urządzić koncert instrumentalno-wokalny.

= Wczorajszy deszcz ulewny jaki padał w stronie kolei żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, spowodował liczne szkody w odbywających się obecnie robotach drenowych, przy magazynach Bankowych. Rozkopaną ziemię na ulicy Żórawiej w wielu miejscach pobrywał i to w dość znacznej ilości, na tejże ulicy na prost Kruczej woda wyrwała ziemię i kilka rur gazowych wyłamała. Natychmiast przybył na miejsce wypadku dyrektor fabryki gazowej i wraz przystąpiono do naprawy uszkodzeń, ażeby rewerbery gazowe tegoż jeszcze wieczora mogły przyświecać tamtejszym mieszkańcom. Prowadzący roboty drenowe pan Mizerski oblicza szkody spwodowane przez deszcz na 90 rubli w przybliżeniu.

(Art. nad.). *Panie Redaktorze!* Uprzejmie upraszam o zamieszczenie jak najśpieszniejsze poniższych spostrzeżeń, jakie mi się nasunęły pod uwagę przy przeglądaniu Sprawozdania z działań Stowarzyszenia Spożywczego Warszawskiego za ubiegłe półrocze I-sze roku bieżącego.

Sprawozdanie to wykazuje zwiększony zysk netto i świetny stan Stowarzyszenia. Nam się jednak zdaje, że niezupełnie obecny stan rzeczy jest lepszy od poprzedniego, jeżeli tylko weźmiemy pod uwagę następujące okoliczności:

1) Sprawozdanie głosi, że obecnie liczba Stowarzyszonych jest większą o 32 członków; tymczasem rzecz tak się ma: w półroczu 1869 r. było najwięcej 1212, a że żądało wykreślenia czyli *de facto* ubyło 28, przeto rzeczywiście było z dniem 1 stycznia r. b. 1184. Że zaś znowu w bieżącem półroczu przybyło 60, razem więc było najwięcej 1244. Gdy jednak zażądało wykreślenia czyli faktycznie ubyło aż 65; przeto w dniu 1 lipca r. b. rzeczywiście było tylko 1179, a nie 1244, jak Sprawozdanie wykazuje. *De facto* zatem liczba Stowarzyszonych w tem półroczu jest mniejszą o 5-ciu członków.

2) Zalegających w opłacaniu rat udziałowych w r. 1869 było 89 członków; w półroczu zaś ubiegłem 107, zatem więcej o 18. To wszystko świadczy o upadaniu sił potrzebnych do rozwoju Stowarzyszenia.

A teraz co do rozwoju działalności Zarządu Stowarzyszenia.

W r. 1869 obrót w trzech sklepach w przeciągu dni 417 (liczy się na 3 sklepy) uczynił rsr. 42.768 kop. $1\frac{1}{2}$, co wypada na każdy sklep średnio dziennie po rsr. 102 kop. 56; w półroczu zaś I-szem r. b. obrót ten w przeciągu dni 537 (a zatem w czasie dłuższym) uczynił wprawdzie rsr. 48,474 kop. $28\frac{1}{2}$, ale z tego wypada na każdy sklep dziennie średnio tylko po rsr. 90 kop. 27, czyli o rsr. 10 kop. 29 mniej niż w roku 1869, pomimo to, że półrocze I-sze r. b. było (i zawsze będzie) korzystniejszem od 2-go, z powodu zapust, Świąt Wielkanocnych i niezmniejszania się ludności, oraz dlatego, że w tym czasie towary, znajdujące się w sklepach najbardziej są poszukiwane, jako niepotrzebujące ustępować letnim potrawom, to jest: sałacie, jarzynie i t. p. ogrodowiznom. Nadto w upłynionem półroczu, jakto widać ze sprawozdania, sprzedawano i takie towary, jakich nie było w 1869 roku, to jest: śledzie, jaja i piwo.

Biorąc stosunkowo do r. 1869, sklepy powinny były mieć w r. b. obrotu około 59,000, tymczasem miały 48,574 kop. $28\frac{1}{2}$.

To zmniejszenie się zatem obrotu handlowego uważać należy jako wypadek niekorzystny i świadczący, że sklepy nie zadawalniały spożywców.

Potwierdzenie tego przekonania znajdujemy w rozbiorze wykazu porównawczego sprzedaży ważniejszych artykułów za oba półrocza. Wzrost sprzedaży pokazuje się szczególnie na przedmiotach ustalonej ceny to jest jednakowej zawsze we wszystkich sklepach

danej miejscowści, mianowicie na cukrze i świecach stearynowych. Sprzedaż zaś artykułów najkonieczniejszych w domowem gospodarstwie, a zatem i najbardziej poszukiwanych, jak mąka, kasza i t. p. upadła poprostu. W r. 1869 w 417 dniach sprzedano mąki i legumin za rsr. 5,401 kop. 73½, czyli średnio dziennie w każdym sklepie za rsr. 12 kop. 95, w roku zaś bieżącym (pomimo korzystniejszej pory i dłuższego czasu) sprzedano wprawdzie za rsr. 5,641 k. 55, ale średnio dziennie w każdym sklepie tylko za rsr. 10 kop, 50, to jest o rsr. 2 kop. 45 mniej niż w przeszłym roku. Pokazuje się przeto, że mąka, kasza i w ogóle leguminy były mniej żądane, a zatem musiały być gorsze niż poprzednio. Na niedbalstwo członków Stowarzyszenia zwalać tego nie można, gdyż towar po cenie właściwej i dobry jest kupowany; widoczne to na cukrze i świecach stearynowych. Co większa, nawet handel rabatowy, w ogóle mało ceniony przez Zarząd Stowarzyszenia, wcale nie źle jest popierany przez Stowarzyszonych i bodaj czy nie lepiej aniżeli we własnych sklepach; w r. 1869 bowiem sprzedano sposobem rabatowym za rsr. 17,959, w roku 1870 zaś za rsr. 23,551, czyli więcej o rsr. 5,592. Wzrost zatem obrotu z handlu rabatowego w r. b. wzmógł się prawie o ¼ część w stosunku do przeszłorocznego, kiedy w sklepach własnych zaledwie o 1/7 część w tymże stosnnku. Stowarzyszeni więc widocznie poczuwają się do obowiązku popierania własnego interesu, lecz nie chcą płacić w sklepach drożej lub kupować towar lichszy od znajdującego się gdzieindziej, czego im za złe brać nie można a przeto i obwiniać o obojętność nie należy.— Adolf N. *Nakęski.*

= Wczoraj na posiedzeniu komitetu loterji izraelskiej, do której fanty wystawione są w Resursie Obywatelskiej, naradzano się nad najprędszą i najpraktyczniejszą rozprzedażą biletów pozostałych w liczbie 24,000. Zabawa loteryjno kwiatowa w ogrodzie Saskim urządzona, na wzór dokonywanych przez tutejsze Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności i inne zakłady Dobroczynne jest najpraktyczniejszą. Urządzenie samej zabawy poruczone zostało wspólnie z członkami komitetu p. M. Bersohnowi, a narada w tym przedmiocie odbędzie się w sobotę o godzinie 5-tej po południu w lokalu Wystawy to jest w Resursie Obywatelskiej.

= Jutro u Izraelitów przypada Rozchodesz czyli 1 miesiąca Aw, rozpoczyna się mięsopust przez dni 9.

= Nowa sala wystawy Sztuk Pięknych w kolumnadzie przy kościele Ś-tej Anny, otwartą zostanie w przyszłym miesiącu. Na urządzenia owej sali forszusował fundusze p. J. Bloch bankier tutejszy, odzyskiwać zaś będzie swój kapitał nakładowy z komornego sklepów mieszczących się na parterze kolumnady. Budynek wspomniony, oddany został Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych na lat piętnaście, za roczną opłatą po rs. 180.

= Dziś o godzinie 6-tej po południu jeneralna Wizyta w Ochronie VIII przy ulicy Waliców, jutro zaś o tej samej porze w Ochronie IX przy ulicy Piwnej, noszącej nazwę Baudouina.

= Widocznie wziętość Władysława Millera jako śpiewaka Europejskiego ciągle wzrasta. Zamówiony on został na kwiec. r. 1871 do wielkiej opery Paryzkiej, następnie zaś do teatru del Carlo Felice w Genui gdzie ma zakończyć sezon.

= Wydawnictwo publikacji humorystycznej p. t. „Świat Duchów“ z ostatnim, wczoraj wydanym zeszytem, stanowi już trzy spore tomy. Jestto jednak dopiero pierwsza serja. Pan Leon Rogalski zdaje się, że nie zaprzestanie redagować owego świata w którym żyje naprawdę jeden duch spekulacji.

= „Bluszcz“ podaje wzór daszka do kapeluszy męzkich. Daszek taki przymocowywa się do brzegu kapelusza, a chroniąc od słońca, ma być miłym dla oka, jeżeli zostanie podszyty zieloną kitajką.

= Jutro Ś-tej Marty, przysłowie mówi: około Ś-tej Marty, płać za żniwo, dawaj kwarty.

= P. Osiecki urządza tanią i wygodną podróż z Warszawy do Wenecyi, oddzielnym pociągiem, dla którego Dyrekcya Drogi Żelaznej postanowiła zniżyć cenę biletów do połowy, jeżeli zbierze się najmniej sto osób podróżujących,—powrót ma być bezpłatny.

= W dniu 1-ym przyszłego miesiąca, o godzinie 5-ej po południu, w domu pod Nrem 668, w mieszkaniu p, Jana **Helbinga** podstarszego, odbędzie się sessya półroczna pp. siodlarzy. Ze strony Władzy delegowanym został p. Kaun, Ławnik Magistratu.

= W Alkazarze byliśmy świadkami gwałtownych objawów namiętności politycznych. Jakiś poddany austrjacki, w czasie antraktu, rozpowiadał swoim sąsiadom, rozmaite wiadomości o wojnie, i zapewniał, że zwycięztwo musi być po stronie Francji. Na nieszczęście, zaraz w następnym rzędzie siedział Prusak i wysłuchał całej rozmowy. Uniesiony ferworem narodowym, przymierzył swoją dość grubą laską do kapelusza Austrjaka, skutkiem czego nastąpiło małe starcie, zakończone przymierzem, za wdaniem się osób obecnych.

= W powiecie hrubieszowskim za korzec żyta płacą od rs: 1 kop. 20 do rs: 1 kop. 50, i pomimo tak nizkich cen kupcy nie objawiają wcale ochoty do zakupów. W Kazimierzu nad Wisłą, zboże przeznaczone na targ gdański w tych dniach z berlinek wyładowano do spichrzów.

= W jednym z tutejszych większych ogrodów, publiczność licznie go zwiedzająca, nie szanując całości trawników, w niektórych miejscach ogrodu przechodziła po nich tak, że corok wyrobiła się utarta ścieżka. Rozumie się, że co rok ścieżki te skopywano i zasiewano trawą, nic to jednak nie pomagało. Przemawiało to poniekąd za koniecznością zrobienia w tych miejscach nowych alei, ale było to niepodobnem z różnych przyczyn, między temi ze względów estetycznych i technicznych. Zdawało się, że niema środka przeciw depczącym trawnik,—miejscowy jednak ogrodnik wpadł na pomysł i to bardzo skuteczny. Po zejściu trawy z wiosną, kiedy ruch publiczności w ogrodzie zaczynał się dopiero, wkopał on dwa małe zielone słupki, po obu stronach ścieżki, tak wysokie jak trawa i połączone u góry mocnym drutem, także zielono pomalowanym. Tym sposobem zagroda była niewidzialna. Nie potrzeba dodawać, że każdy z chcących przejść przez trawnik, skazany był na upadek i ubarwienie się świeżą zielenią. I cóż powiecie, w ciągu roku przechodzenie przez trawniki zupełnie ustało i wcale się już nie powtarza.

— „Gazeta Policyjna“ donosi, że w dniach 5 (17) lipca, 20 lipca (1 sierpnia) i 25 lipca (6 sierpnia), 5 (17) i 9 (21 sierpnia), w obozie artyllerji po capstrzyku, odbywać się będą próby puszczania rakiet sygnałowych.

— W dniu 9 (21) lipca z rana, dostrzeżono, że bania

lustrzana, ustawiona na studni wodociągowej, obok skweru Konstantynowskiego, została rozbitą; z dochodzenia Policji, okazał się winnym Jan Kozłowski stangret, który myjąc się około studni, przez nieostrożność, zaczepił i strącił rzeczoną banię. Ściągnięte z niego na kupno nowej bani i ustawienie jej rs. 6, odesłane zostały do JW. Prezydenta miasta. (G. Polic.)

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, pracujący przy reparacji dachu na dystylarni pod N. 2255c, położyli na kominie deski suche, które w skutek wydobywającego się z komina mocnego gorąca, zapaliły się, lecz natychmiast ugaszone zostały.

— W tymże cyrkule Franciszka Tokarska, wyrobnica, w kłótni z Marcinem Czerwińskim, żołnierzem nieograniczenie urlopowanym, skaleczyła temuż głowę. Czerwiński odesłany do szpitala wojennego Aleksandrowskiego, a Tokarską aresztowana. (G. Polic.)

= Dla Ochrony dla chłopców izraelskich Nr. 17, zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności, według listy nadesłanej nam przez Radę Opiekuńczą, złożono w pieniądzach: rubli srebrem trzydzieści sześć, kopiejek siedm i pół, oraz sto siedmdziesiąt cztery ofiary z książek, piór stalowych, tablic szyfrowych i t. p. przedmiotów.

= Białer Zyskind, składa w Redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 5, na podziękowanie Panu Bogu za zwrot rs. 100, nadpłaconych w kassie Banku Polskiego,—z prośbą o podział tej kwoty w ilości rs. 1 kop. 50 na szpital Starozakonnych; rs. 1 kop. 50 na dom Schronienia Starozakonnych za rogatkami Wolskiemi, i rs. 2 na szpital Pragski.

— Wszystkich prenumeratorów „Kurjera Warszawskiego“ tak w Warszawie jak i na prowincji uprzedzamy, że do numeru jutrzejszego pisma naszego dołączoną będzie *dokładna mappa Europy środkowej*. Każdy więc z prenumeratorów raczy przy odbieraniu zwrócić na to uwagę, gdyż każdemu wysłaną zostanie.

„Rada Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie.“ Podaje do wiadomości, że z d. 1 (13) kwietnia r. b. było w zakładzie osób 78, w ciągu II-go kwartału tegoż roku przybyło 53, ubyło 51, pozostało na d. 1 (13) Lipca osób 80. Dzienna przeciętowa liczba ludności w instytucie wynosiła 76, czyli 6 osób nad etat prócz tego kilkunastu starcom i sierotom posiadającym odpowiednie kwalfikacje, jedynie z powodu ograniczenia etatowego, przyjęcia do zakładu odmówiono. Do ochrony przy tymże instytucie istniejącej uczęszczało dzieci przeciętowo dziennie 65. Razem przeto Główny Dom Schronienia udzielił opieki 141 osobom dziennie. Ofiary w powyższym okresie czasu były następujące. WW. S. Portner rs. 30 (oraz dla służby i chóru rs. 30); S. W. Lubelski rs. 10; Józef Reichmann rs 20; Adolf Kirszberg rs; 3 Salomea Rosengart rs. 10 Dr. Raport ze skarbony rs. 3 kop. 69. Razem Rs. 76 kop 69. Dla ochrony złożyli. WW. N. Meisner rs. 6 kop. 25; Ernestyna Löwenthal rs. 6. Maurycy Portner rs. 10; Dr. Szymon Portner rs. 10. Za powyższe ofiary Rada Opiekuńcza ma honor oświadczyć ofiarodawcom uprzejme podziękowanie imieniem starców i Sierot instytutu. — Opiekun Prezydujący, H. Nusbaum Ekonom Sekretarz B. Grosser.

✝ Ś. p. Teofila z Wierzbowskich **Wścieklica**, zmarła w dniu 27 b. m., w wieku lat 60. Stroskany mąż i familja, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na Nabożeństwo żałobne, dnia 29 b. m., to jest w piątek, o godzinie 11tej z rana, w kościele Narodzenia N. M. P. na Lesznie, odbyć się mające; oraz na eksportację ciała o godzinie 6tej wieczorem, z kaplicy kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —6166—

✝ W Łodzi, w dniu 19 b. m. umarł Juljusz **Wilke**.

⚭ Wczoraj w kościele archikatedralnym Ś-go Jana, o godzinie 4-tej, odbył się obrzęd zaślubin p. Edwarda **Plewińskiego**, nauczyciela szkół rządowych w Marjampolu, z panną Marją **Markiewicz**, córką nieżyjącego doktora medycyny Stanisława i Emilji z Grabowskich małżonków **Markiewiczów**. Związek ten wobec kółka złożonego z rodziny i przyjaciół młodej pary, pobłogosławił JX. Sierociński.

⚭ Wczoraj, o godzinie 8-ej wieczorem, w kościele Ś-go Antoniego, pobłogosławionym został związek małżeński, zawarty między p. Eugenjuszem **Żurawskim** z Warszawy, a panną Marjanną **Pakulską**, z Krośniewic.

— Czytamy w „St. Peterb. Wied.“ z 30 czerwca (12 lipca): Wielka sprawa polityczna, która roztrząsana była w styczniu r. b. w tutejszej izbie sądowej w ciągu całych sześciu dni, zbliża się nareszcie do końca. Dziś, na placu letnim konnym ogłoszonym został publicznie wyrok izby na trzech głównych obwinionych w tej sprawie: Wesztorta, Kiborta i Karpińskiego. „Sudiebnyj Wiestnik“ przypomina, że z liczby 23-ch osób zamieszanych do tej sprawy, uznano winnemi tylko pięć, mianowicie: mianującego siebie szlachcicem Stanisława syna Leonarda Wesztorta (33 lat), szlachcica Michała syna Tymoteusza Kiborta (31 lat), żonę sekretarza gubernjalnego, szlachciankę Emilję córkę Nikodema Zawadzką (25 lat), mianującego siebie szlachcicem Stanisława syna Urbanowicza (24 lat) i mieszczanina Witolda syna Seweryna Karpińskiego (29 lat); z nich Wesztort, Kibort i Karpiński uznani zostali winnymi puszczenia w obieg fałszywych biletów kredytowych, ze świadomością osób, które trudniły się przywożeniem takowych; oprócz tego Kibort uznany został winnym posiadania dzieł, wskazanych w artykułach 245, 251 i 252 kodeksu kar, bez wszelkiego atoli szerzenia takowych, Karpiński zaś—winnym pobytu za cudzym paszportem; Zawadzka uznana została winną jako spólniczka Wesztorta, o co obwiniony został także Urbanowicz, ten zaś ostatni uznany został oprócz tego winnym dostarczenia Karpińskiemu cudzego paszportu. Za te wszystkie przestępstwa izba skazała: Wesztorta i Kiborta, na pozbawienie wszelkich praw stanu i na zesłanie do robót ciężkich na fabrykach, pierwszego na 5, lat, drugiego zaś na 4 lata, przyczem izba postanowiła: zalecić ich los miłosierdziu monarszemu i upraszać Jego Cesarską Mość o zamianę im robót ciężkich na zesłanie: Wesztorta do dalszych miejsc Syberji, i Kiborta do Syberji na osiedlenie. Zawadzka skazana została na pozbawienie wszelkich praw stanu i na zesłanie na osiedlenie do dalszych miejsc Syberji; Urbanowicz skazany został również na pozbawienie wszelkich praw stanu i na zesłanie do Syberji na osiedlenie, Karpiński zaś na pozbawienie wszelkich praw stanu i na zesłanie do robót ciężkich na fabrykach na 6 lat i 6 miesięcy. Następnie wyrok ten, przed nadaniem mu siły prawa, przedstawiony był, co do Wesztorta, Kiborta, Zawadzkiej i Urbanowicza, na zasadzie art. 775 i 945 Ustawy postęp. karnego, przez ministra sprawiedliwości, do

Najwyższego uznania. Niezależnie od tego, wszyscy pięciu skazani podali prośby najpoddanniejsze, skutkiem czego udzielone zostało Najwyższe zezwolenie na złagodzenie Kibertowi i Wersztortowi kary zgodnie z wstawieniem się izby, co się zaś tyczy Zawadzkiej—wyznaczona jej kara główna, zamienioną została na karę poprawczą, a mianowicie: na pozbawienie wszelkich szczególnych praw i przywilejów i na zesłanie na mieszkanie do guberaji samarskiej. W ten sposób zakończyła się ta skomplikowana sprawa polityczna. (D. W.)

— Czytamy „w Prawit. Wiest.“ Za przesyłanie depesz po wszystkich liniach telegraficznych Cesarstwa wpływ z poboru w przeciągu czerwca roku bieżącego był 311,124 rubli. W tymże miesiącu, w roku zeszłym wzięto 280,273 rubli. Ogółem od 1-go stycznia do 1-go lipca r. b. wpłynęło 1,760,059 rs. 70¼ kop. W przeszłym zaś roku, w przeciągu tegoż czasa 1,535,711 rub. 12¼ kop. A zatem w 1870 roku więcej o 224,348 rub., to jest, o 14,5%.

— Wiadomo, że w Warszawie w nocy z dnia 5 na 6 lipca r. b. spełnioną została straszna zbrodnia na rodzinie starozakonnych Alembików, i że do tej zbrodni przyznał się Aleksy Mielnikow, kanonier 1-szej Grenadjerskiej baterji artylerji gwardji. Na kilkanaście dni jednak przedtem w Petersburgu spełnionem zostało morderstwo w które wtrąconem jest toż nazwisko Mielnikow, z tą jednak różnicą iż tym razem nie nazywa się tak zabójca ale ofiara. Oto jak opisuje szczegóły tego wypadku gazeta „Nowoje Wremia“:

Zamieszkały w domu Ryżowa, na Newskim Prospekcie pod Nr 107, prowizor Leoncjusz Wejnreben wyjechał czasowo do Finlandji poruczywszy dozór mieszkania znajdującej się u niego służącej, wdowie po podoficerze Agafji Mielnikowej. O godzinie 3 po południu dnia 14 czerwca, dzieci krewnej Wejnrebena przyszły dowiedzieć się do jego mieszkania. Od strony tylnych wschodów nie mogły się dostukać i dlatego udały się schodami głównemi; zewnętrzne drzwi znalazły otwarte, wszedłszy do kuchni, ujrzały na podłodze leżącą martwą Agafję Mielnikową, natychmiast zawiadomiły o tem władze. Po przybyciu władz okazało się: pomiędzy sofą i przegrodą w kuchni, na wznak leżało martwe ciało Mielnikowej, z głową odkrytą i włosami w nieładzie. Szyja słabo była obwiązana płóciennym ręcznikiem, a węzeł jego zaciśnięty pod podbródkiem. Czy przy dokonaniu morderstwa popełnioną została i kradzież, niewiadomo z powodu nieobecności gospodarza mieszkania. Szczególniejszego nieładu w mieszkaniu niezauważano. O spełnienie tej zbrodni podejrzane są trzy osoby: jeden mężczyzna i dwie kobiety.

W dniu wczorajszym raczyli przybyć do Warszawy: Jego Wysokość Wielki Książę *Meklemburg-Strelicki*, z Petersburga; Jego Cesarska Wysokość Książę Eugenjusz *Romanowski*, książę Leuchtenbergski, z zagranicy.

Przyjechali do Warszawy: Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Major baron *Frederiks*, z objazdu; Jenerał-Major *Siwers*, ze Zbuczyna; Tajny Radca *Fonton*, z Wiednia; Rz. Radca Stanu *Baszmakow* z Petersburga.

J. C. W. W. Książe Eugenjusz *Romanowski*, książę Lejchtenbergski, raczył wyjechać do Petersburga.

Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Żukowski*, do Wiednia; Rzecz. Radcy Stanu: *Weselago*, do Petersburga i *Strzelecki*, za granicę.

+ Dnia 22 b. m., umarł w Wiedniu książę Filip **Batthyany**, najstarszy książę w austryacko-węgierskiej monarchji, licząc lat 89.

⨯ W Krakowie otwartą została w tych dniach nowa księgarnia p. Krzyżanowskiego. Jestto dziewiątą księgarnia w tem mieście, zaopatrzona w dobór książek rozmaitej treści, szczególniej zaś religijnej.

⨯ PP. Władysław Hubicki, Edward Radler i Antoni Sieradzki, otrzymali stopień magistrów farmacji, w dniu 22-im b. m. na uniwersytecie Jagiellońskim. Dnia 23 t. m. otrzymał stopień magistra farmacji p. Albin Wąsowicz.

+ Dnia 9 b. m., umarł w Krakowie ksiądz Wawrzyniec **Ruciński**, licząc lat 77.

⨯ W Prusach kolej żelazna wschodnia i berlińsko szczecińska zawiesiły przewóz towarów.

⨯ W Hammersdorf, niedaleko Hermansztadu w Siedmiogrodzie, włościanin orzący ziemię, wykopał starożytną fabrykę broni, razem z dość licznym zbiorem rozmaitego rodzaju broni bronzowej, różnych rynsztunków wojennych, i zapasem materjałów surowych, a mianowicie miedzi i cyny.

⨯ W dniu 11-ym lipca miały miejsce w Dornach w Szwajcarji, wyścigi konne dam, wcale dzielnie przesadzających konno barjery. Pierwszy zakład wygrała baronowa Edelspacher, drugi hrabina Bathyani.

⨯ W Meran w Tyrolu zmarła Teresa v. Webenau, małżonka pułkownika wojsk austrjackich, a córka słynnej tancerki Fanny Elssler.

⨯ Wina austrjackie zdobywają sobie uznanie we Francji. Ze Styrji mianowicie w ostatnich czasach, wysłano do różnych miast francuzkich przeszło 50 tysięcy butelek przyjemnego kwasku.

⨯ Historyk Fryderyk Raumer przed kilku tygodniami zaprzestał prelekcji przy uniwersytecie berlińskim: wykładał lat 60 hisorją. Ofiarował on ze szczupłych funduszów swoich 2,000 talarów na założenie dwunastej biblioteki ludowej w Moabicie.

⨯ Drugi wykaz gości kąpielowych w Krynicy do dnia 15 b. m., wylicza 158 rodzin składających się z 337 osób; łącznie z bawiącemi już tam, jest razem 269 rodzin, a 625 osób.

⨯ Czwarty spis gości kąpielowych w Szczawnicy od 15 do 21 lipca wynosi 120 rodzin, złożonych ze 180 osób. Od początku pory kąpielowej znajduje się tam przeto 629 rodzin, złożonych z 1,110 osób.

⨯ Pod Segebergiem w Holzacji odkryto w głębokości 336 stóp pokład soli bardzo czystej.

⨯ Konie we Francji, które przed tygodniem płacono 100 franków, teraz płacą 700.

= Dnia 17 b. m., umarł w zamku Smiric w Czechach baron Jan Liebig, głową wielkiej firmy fabrycznej „Jan Liebig i Spółka“, licząc lat 68. Przybył on do Czech za młodu, jako ubogi czeladnik rzemieślniczy, a w testamencie swoim rozporządził majątkiem 30 miljonów złr. i ogromnemi dobrami. Synowie jego byli jego wspólnikami.

= Dnia 19 b. m., usłyszano na błoniu pod Wiener-Neustadt huk straszny. Wyleciał dom w powietrze, jeden z budynków przeznaczonych na pracownie ogniowe. Kiedy się dym i kurzawa rozeszły, ujrzano bu-

dynek z ziemią zrównany, tu i owdzie leżały odłamy murów i belek. Straż ogniowa z miasta, wojsko i osoby prywatne przybyły na ratunek. Ugaszono ogień i wydobyto z pod gruzów szczątki trupów i kilku ludzi okropnie poranionych, a niektórzy z nich niebawem żyć przestali. Jeszcze niewiadomo ilu ludzi zginęło, a od tych co przy życiu zostali, dowiedziano się, że oficer jeden kazał otworzyć w budynku beczułkę z materjałem palnym przybyłą, lubo robotę tę według instrukcji, powinien był dokonać pod gołem niebem. Zginęło tam pięciu oficerów artyllerji i podobno tyluż żołnierzy. Na chwilę przedtem 9 podoficerów i żołnierży, opuściło ten budynek i udało się do innego po narzędzia, przez co uniknęli śmierci.

Wiadomości Polityczne.

26 Lipca.

*** Niejaki p. Binziager, prokurent domu handlowego pod firmą: Schwedlin et Comp. w Sztutgardzie, wysłał do hr. Bismarka następujący telegram: „Tysiąc dobrych (gute) cygar ofiaruję dla żołnierza, który dostawi żywcem Turkosa“. Zdaje się, że żaden Turkos nie odmówi ognia, amatorowi owych cygar.

*** Armja holenderska podniesioną została do liczby 62,000, żołnierzy. Gwardja narodowa liczy 70,000 głów.

*** Fortyfikacje pruskie na linji Düppel-Alsen w Schlezwigu, mają być wzmocnione.

*** Neutralność duńska zbroi się na lądzie i na morzu. Około Wiburga urządzono obóz, w którym odbywają się ciągłe ćwiczenia wojenne.

*** Według „Neue freie Presse“ statki pancerne włoskie w porcie neapolitańskim, otrzymały rozkaz trzymania się w pogotowiu do wypłynięcia na morze.

*** Powiadają, jakoby jenerał Moltke, przezwany „milczącym“ miał wyrzec następne słowa: „Jeżeli Napoleon III-ci nie wyruszy przed 21 lipca, to nie zobaczy nigdy Renu pomiędzy Kolonją a Moguncją.“

*** Depesza z Konstantynopola datowana 25 lipca donosi, że poseł francuzki Bourrée, wyjechał do Paryża, a po drodze zamierzą zatrzymać się w Wiedniu.

*** Jenerał dywizji Kirchbach, został mianowanym dowódzcą V korpusu armji pruskiej. Dotychczasowy dowódca tego korpusu poznańskiego, jenerał Steinmetz, wyjeżdża do Królewca, dla objęcia innej komendantury.

*** Poznań jest twierdzą pierwszej klassy: na wałach tej fortecy znajduje się do tysiąca armat.

*** W Londynie lord kanclerz mówiąc o wojnie, wyraził życzenie, aby zwycięztwo stało się udziałem tego państwa, które najlepiej zastosuje się do zasad ekonomicznych Kobdena.

*** W Berlinie, ogromny ogród zoologiczny, botaniczny i aquarium, pracą 8-dniową, 2,000 robotników, został całkowicie zniszczony. Każdy robotnik pobierał 10 sylberów dziennie. Obecnie przygotowują się do zburzenia całego trzeciego pasa przedmieścia.

*** Jenerał Goyot de Léspars, wyjechał z Lyonu, nad granicę hiszpańską, gdzie ma objąć dowództwo oddziału obserwacyjnego, składającego się z jednej dywizji.

*** O działaniach armji francuzkiej ogłaszać ma w urzędowym dzienniku, *ad hoc*, przeznaczony przez cesarza, officer sztabowy; słowa oficera mają być nieomylnemi.

*** Książe Napoleon, ów książę czerwony, przyjmie współudział w obecnej walce na morzu. Na adjutantów wybrał sobie pułkowników: Ferri-Pisani i Ragona. Mają to być dzielni żołnierze.

*** W paryskim Jockey-Clubie, stanął zakład o miljon franków, że pierwszą walną bitwę wygrają francuzi: kto przegra ów miljon z pewnością będzie się martwił.

*** „Birż. Wied.“ donoszą, że 13 (25) lipca, poseł austrjacki w Petersburgu, hrabia Chotek, wysłał nagle do rządu swego w Wiedniu osobnego Kurjera (bawiącego czasowo w Petersburgu konsula jeneralnego) z ważnemi depeszami. Tegoż dnia po południu poseł angielski w Petersburgu wysłał do ministra spraw zagranicznych w Anglji, telegram cyfrowany, tak niezwykłej długości, że samo liczenie wyrazów trwało dziesięć minut.

(Gaulois, Figaro, Nordd. Allg. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W pośród mnożących się z każdym dniem oświadczeń za neutralnością **Austrji**, Czechy dotychczas zachowywały wyczekującą i nieufną postawę. Obecnie i czeskie dzienniki idą za przykładem całej niemieckiej prasy i za prądem opinji wygłaszanej po wszystkich znaczniejszych miastach, radach gminnych i politycznych zgromadzeniach. „Lud nasz“ mówi „Politik“, „dąży do neutralnego państwa, a Czechy prócz opozycji przeciw germanizmowi nie mają innej przyczyny do sympatyzowania z Francją. Co Francja dla słowiańskiego świata zrobiła?“ zapytuje dalej „Politik“, „Francja Napoleona III do dziś dnia jeszcze pozostaje w najściślejszych stosunkach z Austrją dualistyczną, z którą zerwaliśmy oddawna; Francja nawet jest twórczynią dualistycznego organizmu i gorliwie staje w jego obronie. Wstawiała się ona za Węgrami, lecz dla słowian od czasu Beusta nic jeszcze nie zrobiła. Loiczny wniosek z tego jest następujący: nie jesteśmy nic Francji w naszej sprawie obowiązani, oznaki naszej sympatji na nic się Francji nie zdadzą, a rozdrażniają tylko naszego bezpośredniego sąsiada i przyczyniają nam nieprzyjaźni bez żadnych politycznych korzyści.“

Okólnik hrabiego Beusta do ambasadorów austrjackich za granicą, w kwestji neutralności Austrji brzmi jak następuje:

„Wypowiedzenie wojny zostało w Berlinie doręczone, a w obec tak stanowczego faktu, nie mogę się dłużej ociągać z objaśnieniem pana co do obowiązków jakie na nas wkłada troska o interesa i godność państwa i cesarsko-królewskiego rządu. Jeśli nie udało nam się oszczędzić Europie i nam samym ciężkich wstrząśnień, będących nieuniknionym skutkiem starcia dwóch potężnych narodów, to pragniemy przynajmniej gwałtowność ich złagodzić. Dla osiągnięcia tego celu rząd cesarsko-królewski, musi w obecnych okolicznościach zachować bierną postawę i wypływającą z niej neutralność. Postawa taka nie wyłącza obowiązku czuwania nad bezpieczeństwem ojczyzny i strzeżenia jej całości, dając możność odwracania grożących jej niebezpieczeństw. Widzimy, że kraje których neutralność zawarowana została międzynarodowemi traktatami, żadnych ofiar nie szczędzą, ażeby być przygotowanemi na wszelki wypadek i zapewnić sobie bezpie-

czeństwo. Takie przykłady nie powinny przejść na darmo; dowodzą one jak ogólnem jest to przekonanie, że nie dosyć jest chcieć być neutralnym, ale należy zrozumieć ważność nakazania poszanowania dla swej niezawisłości. W chwilach tak krytycznych jak obecna, słabość zarówno jak namiętność mogą być przyczyną niebezpieczeństwa dla krajów i dla rządów. Są to skały, których naród musi unikać, jeśli niechce zboczyć z drogi, nakreślonej mu przez własne interesa. Austrjacko-węgierska monarchja musi się oprzeć wszelkiemu naciskowi, wszelkiemu uczuciu nie poddanemu pod kryterjum myśli, jeśli chce być panią swoich losów, nie zaś igraszką przyszłych wypadków.

Najgorętszem życzeniem rządu cesarsko-królewskiego byłoby uchronienie monarchji od ewentualności, na które wystawioną być może cała Europa. Nie przestaniemy więc zwracać oczy ku temu celowi, a środki które przedsiębierzemy dyktuje nam tylko pragnienie zabezpieczenia pokoju i interesów ludów Europy.“

Na **Danję**, jak twierdzi stara „Presse“ wywiera się z Londynu silny nacisk dla skłonienia jej do zupełnej neutralności. Dziennik „Dagbladet“ donosi, że jenerał Raasloef odwiedziwszy niedawno na zamku Frisenberg przezesa rady hrabiego Frijs, zatrzymał się przez jakiś czas w Ems, a potem udał się do Paryża. „Fabrykanci nadzwyczajnych dodatków“, mówi „Presse“ zajęci są puszczaniem w świat zmyślonych wiadomości, jak np. o wymarszu wojsk duńskich ku południowi, t. j. ku granicy szlezwickiej, o rozkazie uruchomienia całej armji, o pruskich pancernikach ściganych przez oddział floty francuzkiej i t. p. Fädrelandet wzywa policję, aby położyła tamę temu przemysłowi i na mocy § 5 przepisów policyjnych, wzbroniła sprzedaży dzienników na ulicach.

Z Kopenhagi donoszą pod d. 25 b. m: Wczoraj, pod Haarboere niedaleko Lemwigu (zachodnie brzegi Jutlandji) widziano w znacznej liczbie parowce. Była to przypuszczalnie francuzka flota.

Z **Berlina** telegrafują do „Pressy,“ że „Korrespondent hamburski“ otrzymał prywatną depeszę z Gibraltaru datowaną 21 b. m., według której pancerna eskadra francuzka, składająca się z pancerników „Couronne,“ „Gloire,“ „Heroïne,“ „Magnanime,“ Atlante“ i „Montalin“ przepłynęły przez cieśninę d. 21; kieruje się ona prawdopodobnie ku Cherbourgowi i morzu baltyckiemu.

Francuzki „Journal officiel“ ogłasza dekret mianujący pana Treilhard, posłem w Washingtonie, na miejsce zmarłego Prevost-Parodol'a. Dalej czytamy w tymże dzienniku: „Pomimo ogłoszonego zakazu, gazety nie przestają zamieszczać wiadomości o ruchach wojsk, narażając na szwank sprawę narodową. Rząd sądzi, iż może liczyć na odezwanie się do uczuć patrjotyzmu inaczej będzie zmuszonym uciec się do przepisu prawa.“

Wśród pochwał udzielanych przez rząd francuzki, państwom z Francją graniczącym, a szczególnie Hollandji, za ich życzliwą neutralność, mimowolnie zwrócił uwagę brak wszelkiej wzmianki o neutralności **Belgji**. Wnoszono nawet po części z tego milczenia, o nieprzychylnem usposobieniu Francji dla jej północno-wschodniego sąsiada. „Constitutionnel“ jednak pospieszył wystąpić przeciw podobnemu domniemaniu, twierdząc że Belgja, jako zobowiązana europejskiemi traktatami do neutralnej postawy, spełnia tylko swoją powinność, gdy tymczasem Hollandja miała zupełną swobodę wystąpienia z granic neutralności.

Polepszenie finansowego stanu **Włoch**, znów zyskało jedną szansę więcej; w Izbie bowiem przyjęto proponowaną konwencję z bankiem narodowym 180 głosami przeciw 128.

Kąbała przeciw ministerjum w **Bukareszcie**, w skutek której ministrowie podali się do dymissji, wprost przeciwny odniosła skutek. Tak zwana „niezależna frakcja“, stanęła po stronie gabinetu, przeprowadziła przychylne dla niego głosowanie, i sprawiła, że książę nie przyjął dymissji gabinetu Epuraneo. Nadzwyczajne posiedzenie Izby zamknięte zostało w przeszłą sobotę.

Z **Lizbony** dochodzi dość zwykła wiadomość o politycznem przesileniu. Powód za to uważać można za niezwyczajny. Marszałek Saldanha zamierza tekę zdobytą z szablą w ręku, złożyć drogą konstytucyjną, z przyczyny różności przekonań z mianowanym przez siebie ministrem finansów.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa 28 Lipca godz. 10 rano.

Paryż 27. — Zapewniają z urzędowych źródeł, że ogłoszony w „Timesie” projekt francuzko-pruskiego przymierza, o ustąpieniu Belgji na rzecz Francji, jest streszczeniem rokowań jakie miały miejsce po pragskim pokoju, między Bismarckiem i Benedettim. Rzeczą jest urzędownie stwierdzoną, że cesarz nigdy planu tego nie popierał.

Redaktor, *W. Szymanowski.*

Mappa Środkowej Europy, opuściła prassę, nakładem księgarni Józefa **Kaufmana**, Krakowskie Przedmieście, Nr 443. Cena kop. 20. Nabyć można we wszystkich księgarniach. (2—3) —6146—

ŻYTO DO SIEWU.

Żyto (Krzyca Correns'a) do siewu, sprzedaje się w folwarku Rakowiec; zamówienia przyjmują się na miejscu lub w Warszawie przy ulicy Przejazd, Nr 647/8, mieszkania Nr 11. Cena korca wraz z workiem nowym rs. 8.
(1—3) — 6165 —



Piwo Drehera

prawdziwe wiedeńskie **Marz-bier i Bock-bier**. wystałe i bardzo dobre, poleca Handel Win i Towarów Kolonjalnych **J. A. Winklera**. Panowie handlujący z prowincji zechcą adressować wprost do handla mego J. A. Winkler, Skład Win i Piwa Drehera, Nowy-Swiat, Nr 1312 w Warszawie. (3—3) — 6059 —

PIWO

Bawarskie, Żareckie i Salwator.

Sprzedaż hurtowa na oksefty, beczki, antałki i większe partje w butelkach, znanego od lat dawnych ze swej dobroci Piwa Bawarskiego Żareckiego i Salwatora, urządzoną została w Warszawie wyłącznie w Kantorze Składu Węgla Kamiennego i Drzewa Opałowego R. Sulkowskiej, przy Alei Jerozolimskiej pod Nr 39, obok domu Wgo Wojno. Zamówienia czy to osobiście w Kantorze czy u Kommissantów dopełnione, czy też przez pocztę miejską, której koszt Kantor zwróci nadsyłane, w dniu zamówienia najakuratniej załatwiane będą. (3—3) — 5941 —



W dniu 27ym b. m., we Środę, o godzinie 12ej po północy, w przejeździe z ulicy Niecałej do Hotelu Saskiego, zgubioną została, lub też zostawioną w dorożce, **MANTYLKA** koronkowa wełniana czarna.— Łaskawy Znalazca zwrócić ją zechce na ulicę Niecałą, pod Nr 9, na 1sze piętro, za nagrodą. (1—3) —6181—

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM.
Dziś: **Piękna Helena**.
Jutro: **Zrzędność i Przekora— Tańce perskie—Wesele w Ojcowie.**

DOLINA SZWAJCARSKA.

Koncert Straussa.

JUTRO:

1. Uwertura „Hebrydy," Mendelssohna-Bartholdy.
2. Pieśń bez słów, Mendelssohna Bartholdy.
3. Delirien, walc, Józefa Straussa.
4. Finał z op. „Żydówka," Halévyego.
5. Uwertura z op. „Les dragons de Villars," Maillarta.
6. Marcia funebre, Chopina.
7. Morgenblätter, walc, Jana Straussa.
8. Potpourri z op. Bal malskowy," Verdiego.
9. Uwertura uroczysta, Leutnera.
10. Träumereien, Schumana.
11. Stiefmütterchen, polka-mazurka, Józefa Straussa.
12. Annen-Polka, Jana Straussa.

Wejście Kop. 20.
Początek o godzinie 7.
Dzieci do lat 10-ciu, płacą połowę.
☞ W razie niepogody Koncert odbędzie się w sali.
(37—0) —4593—

ALHAMBRA, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera. Dziś i codziennie, Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **F. Stobińskiego**. — **Orkiestra** pod dyrekcją P. **Kuhne** grać będzie. (39—0) —4643—

ELDORADO. Ulica Długa, Nr 586 b. — Codziennie Przedstawienia **Komicznych Paryzkich Śpiewaków**.— Początek o godz. 7ej.— **Dziś**: Duety: „Mme i Mr Bambou."— „Jacques et Jacqueline."— „Le menage de la belle Helene." (1—1) —6178—

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.
Dziś i codziennie Przedstawienia truppy dramatycznej Austrjackiej pod dyrekcją pani **LEOPOLDYNY v. LUKATSCHY**.— **Dziś**: **Benefis des Operttensänger Herrn Burger**: 1. „Der Präsident."— 2. „Das Pensionat." (41—0) —4545—

FIGARO. Nowy-Swiat, gdzie Apteka Koopego.— Dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Dramatycznych, z 16-stu osób złożone, pod dyrekcją **H. Modzelewskiego**, daje przedstawienia humorystyczne złożone ze śpiewów i tańców.— Początek o godz. 8ej.
(26—0) —5079—

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 16-go Czerwca (28 Lipca) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop.	sr.	
Półimperjały Ros. 7 k. 30 rs. 7 k. 10				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 82				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	88	61	88	11
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	87	61	87	11
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	88	—	87	50
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne rsr. 100..........	69	37	69	4
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	63	50
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	68	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie.....	129	50	128	50

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 38 8/9.
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 63 1/3
Od Listów Zast. nowych kop. 48 11/13
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 128 k. 25 rs. 127 k. 80
Londyn 3 M. I funt st. rs. 8 k. 55 rs. 8 k. 52
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 101 k. 25 rs. — k. —
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 99 k. — rs. 98 kop. 10

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 27go Lipca płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. — do rs. 7 kop 20 — żyto od rs. 3 kop. 60 do rs. 3 k. 63 3/4; jęczmienia 4-ro-i dwu rzędowego, od rs.— kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs: 2 kop. 10 do rs. 2 kop 40 — Kartofli od rs. 1 kop. 20 do rs: 1 kop 27 1/2

Okowity płacono dnia 27go Lipca za wiadro od rs: 4 kop. 16 do rs. 4 kop. 23 2/3 za garniec od rs. 1 k. 35 1/2 — do rs: 1 kop. 38.

☞ W ogłoszeniu o sprzedaży **Nieruchomości** Nr 1508, drukowanem w N-rach 163 i 164 Dodatku do pisma naszego, zaszła pomyłka; czytać bowiem należy: „od summy rs. 3,849," i co do miejsca zamieszkania Patrona Muszalskiego, nie przy Sto-Krzyzkiej, lecz przy ulicy Sto-Jerskiej.

☞ Patrz dalszy ciąg „Kurjera" stronnice: 9, 10 11 i 12.

EPIDEMJA OPER

PATOLOGICZNO-MUZYKALNE STUDJUM

przez **Operatora**.

(Signale für die Musikalische Welt).

Hrabia Bismark..... Kto dziś pragnie być jeszcze czytanym,— a kto pisze aby go nieczytano? musi poniewolnie zacząć od polityki.... a więc: hrabia Bismark w klassycznych niegdyś czasach, kiedy jeszcze w Warcinie nie pił wód karlsbadzkich, ale brał w kurację północno-niemieckich deputowanych, wyrzekł to wielkie zdanie: „Z liberalizmem rządów dzieje się tak jak z damami: najmłodsza zawsze najpiękniejszą.“

Ach! gdyby toż samo powiedzieć można o operach, przynajmniejby sprawozdawcy mieli prawdziwą przyjemność. Każda nowa opera takby ich cieszyła, jak pierwszym balem cieszą się młode panienki. Wówczas szczęśliwi rodzice tylko o to by się troszczyli, aby je zawsze w młodej utrzymywać woni, do czego dojśćby można albo żeby się młodo spaliły (nawet opery), albo, mniej okrutnym, ale z wielu względów trudniejszym sposobem, żeby ich prawne przyjście na świat, naznaczone było stemplem genjuszu, który sam, jak wiadomo, udziela przywilej wiecznej młodości.

Według niezawodnych doświadczeń naszych statystyków pokazuje się odwrotny rezultat.

Zatem surowi konserwatyści mieli słuszność, że nie chcieli nic słyszeć tak w muzyce jak w polityce, o żadnym liberalizmie ani postępie, utrzymując ze swojem błogiem klassycznem upodobaniem, że najstarsze opery są najlepsze, stawiąc zawsze na przykład: „Don-Juana,“ „Figara,“ a może i „Fidelja.“ Lubo i nasi pradziadowie utrzymywali podobnież: że Hasse, Naumann i inni przezacni panowie daleko solidniej komponowali, niżeli młody Mozart i Beethoven.

Gdzie tylko rzucisz okiem, wszędzie estetyczny zamęt, krytyczne szturchańce i przekroczone stanowiska! Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie tak łatwo rozwiązać te kwestje, jak się zdaje wielu naszym szanownym kolegom, bo mimochodem rozstrzygnąć się nie dadzą przy kawie i cygarze. Wprawdzie pisano już wiele o tem, ale te książki mają błąd wielki w sobie, że nie są romansami, przeto niema ich w księgarniach wypożyczających dzieła za opłatą.

Jest szczególnie znakomita książka Ryszarda Wagnera, która ze szczerością, należącą dziś do największych osobliwości, mówi bardzo wiele rzeczy nie nader przyjemnych, ale na nieszczęście prawdziwych. Nie mam na myśli wcale „Kwestji wschodniej w muzyce,“ która literackim władzom opiekuńczym z redakcji łaski tyle cierpień zadała, ale o dziele: „Opera i Drama“ pracy równie gruntownej jak ważnej, którą świeżo, jako niemieckie teoretyczne dzieło, spotkał niezwykły zaszczyt drugiego wydania.

Kiedy w r. 1852 pierwsza jej edycja świat ujrzała, bardzo szczupła liczba oceniła książkę według wartości, ale za to wiele osób.... nie czytało jej wcale. W niej Ryszard Wagner między innemi, przed siedemnastu laty przepowiedział kochanym swoim kolegom i szanownej publice, że już nie będą mieli żadnej pięknej opery dawnym stylem pisanej. I gdzież są tedy?....

Rzeczywiście byłoby to roztkliwiającem, gdyby nie było komicznem, z jaką ciekawością, czyli raczej z jakim głodem nowości, naturalnym skutkiem zwykle szczupłej teatralnej strawy, publiczność i krytyka rzucają się na każdą nowo-narodzoną operę, zwłaszcza na pierwszorzędnej scenie, kiedy ją do chrztu trzyma Intendent Dworskiego Teatru. Przeciw nieograniczonemu przywozowi oper z Francji, stanęliśmy prawie wszyscy oporem, nie dowierzamy antitwórczemu duchowi cesarstwa, mówię tylko o muzyce. Od czasu i kraju, gdzie Thomas mógł zostać gwiazdą pierwszej wielkości, a Offenbach najulubieńszym modnym kompozytorem, nawet najwierniejsi czciciele francuzkiej cywilizacji, nie mogą się spodziewać żadnego błogosławieństwa dla przyszłości teatru opery.

Z dniem ostatniego przebudzenia się niemieckiego samopoznania, skutkiem wynalezienia broni iglicowej, znów szczegolnem upodobaniem nadzieje nasze pokładamy w rodzinnych kompozytorach. Nie miałbym nic przeciw temu, gdyby się prawie zawsze nie kończyło na nadziei tylko! Ale gdybyśmy dali wiarę dobrym przyjaciołom i wydawcom *pełnego nadziei* kompozytora, właśnie nowy jego utwór byłby dziełem stanowiącem epokę, na którą czekano oddawna. Jakoż po jeneralnej próbie wszystkie pióra, jakby natchnione zapowiadają najprzód *respective*, telegrafują na wszystkie cztery strony świata, wielkie powodzenie nowej opery.

Wieczór pierwszego przedstawienia:

Zapał publiczności, przywoływania bez liczby artystów, którzy skromnego kompozytora (ale na wszelki przypadek ubranego we frak i jasne rękawiczki) mimo widocznego oporu wyprowadzają z zakulis; na pulpicie dyrygującego zwykły wieniec laurowy, na scenie balowe bukiety; po przedstawieniu uroczysta biesiada z toastem, i z serenadą przypadkową.... chórzystów. Słowem dotąd wszystko idzie prześlicznie: niemiecką scenę wzbogaciło jedno więcej mistrzowskie dzieło.

Poważna, treściwa krytyka, która zwykle później występuje, lubo zawsze zawcześnie dla kompozytora, znacznie powstrzymuje wzbudzony entuzjazm. Zazwyczaj zaczyna od libretta. Jeżeli wyjątkowym sposobem nienapisane, z wolnem użyciem Goethe'go, Szyllera lub Szekspira, uważa mu to za błąd, że nie jest klassyczne, i nieopracowane według koniecznych wzorów. Potem, jeżeli to tragiczna opera, występuje na plac Don-Juan, którego dotąd nie mogło zabić pół tuzina librecistów; Figaro, Beaumarchais'go, jeżeli komiczna; i „Wolny Strzelec,“ jeżeli romantyczna. A niech tekst libretta będzie klassyczną dramą, tem gorzej dla autora, nic nie wart. Ten krytyczny młyn szczypiący nigdy usług swoich nie odmówił.

Potem w domowem ognisku pism miejscowych przedstawiają niektóre ogólne uwagi co do „zasad estetyki, stylu, pomysłu“ i t. p., aby abonentów utrzymać w uszanowaniu dla piszącego. „Zwidoczną życzliwością“ zaczynając mówić teraz o kompozycji, znajdują w niej niezaprzeczenie „piękne rzeczy,“ a mianowicie ten lub ów finał, ta lub owa scena (o arji nic się nie wspomina przez wrodzone poczucie taktu), mając nadzieje, że młody kompozytor wszedłszy na obraną drogę, będzie nią dalej postępował, chociaż.... tu fatalne rezerwy idą w ogień. Aby zakończyć z efektem, poważny, treściwy krytyk, kopnąwszy potężnie kilkakroć muzykę przyszłości, odchodzi z powagą, a zwykle za nim i opera, nie zawsze natychmiast, ale niezawodnie nieco później!

Gdyby ktoś chciał zebrać te gazeciarskie sprawozdania z całej Europy, (co byłoby tak nauczającą zabawą, jak przylepianie w albumach zużytych marek

pocztowych), to by z zadziwieniem postrzegł, ile to pięknych, młodych, pełnych nadziei oper przybywa w jednym roku. Ale pierwszy chrzest tak silnie uderza na nie, że w krótce żyć przestają. Tylko ta, co wytrzyma te chrzciny, ma „przyszłość.“ *Probatum est.*

Dalej następują z porządku zwykłe dziecinne choroby z agentami teatrów, dyrektorami, śpiewakami i wydawcami, i śmiertelność szalenie się wzmaga. Biedni rodzice! Jednakże dziwna rzecz w tej epidemji oper, że ojcowie nie tracą odwagi, i prawie co rok odbywają chrzciny nowych dzieci.

Świat nie umrze jeszcze tak prędko. To zapewnienie poczerpujemy częścią z rozmaitych muzykalnych krzyżowań się rodzajów, o których nader zajmujących rezultatach nie możemy tu dalej mówić, częścią z praktycznej potrzeby, że *Sceny muszą mieć nowe opery.*

Jak każdy kraj musi mieć żołnierzy, bo cóżby się stało z najpotrzebniejszą częścią dzisiejszego budżetu państwa, z wojskowym etatem?—tak doskonały intendent i kapelmistrz dworu musi mieć nowe opery, bo cóżby się stało z najwyżej udzielanem wsparciem? A ponieważ dziś deficyt stał się nieodzowną potrzebą wszystkich uczciwych budżetów, trzeba więc i deficytów opery, bądź rzeczywistych, bądź idealnych. Ostatnie są najmniej szkodliwe, a że jednocześnie i najtańsze, przeto z widocznem zamiłowaniem nadworne teatra uciekają się do nich tembardziej, że w rocznej statystyce pod rubryką „Pierwsze przedstawienia,“ bardzo udatnie się wykazują. Że opery te *nic* (to jest dochodu) nie zrobiły, tego się nie pisze w rocznem sprawozdaniu, ale to się samo z siebie rozumie. Intendent jednak zrobił swoję powinność: był obecnym na stu próbach fortepianowych, orkiestrowych i scenicznych, spotrzebował śpiewaków i orkiestrę według kontraktu, tyle i tyle tysięcy talarów wydał na przyzwoite polepszenie garderoby, i powiększenie liczby dekoracji, a kilka lujdorów za partytury wnosi się za opał i światło przy próbach, i samo z siebie się rozumie, iż Intendent nic temu nie winien, że nowe opery nie przyciągały publiczności.

Po takim idealnym oper deficycie, wschodzi dla sceny świetny perjod, wyłącznej czci dla dzieł klassycznych. Rzucają się wówczas z chwalebną wytrwałością na wielkich umarłych, którzy ani o część dochodów ani o wynagrodzenie upomnieć się nie mogą. Z zapałem biorą się do nowego wystawienia „Don Juana,“ i do przerobienia tekstu po raz dziesiąty; „małpy i lwy“ we Flecie zaczarowanym dostają nowe skóry, a kaptury księży odsyłają do prania; wilczą jaskinię nowo-przemalowano, dzik zreparowany, a sowa dostała prawdziwe pióra. Publiczność ucieszona, krytyka w najwyższem zadowoleniu, kassa przepełniona. A jeżeli się uda jeszcze jaką dawno zapomnianą klassyczną operę wydobyć z kurzu bibljotecznego, szczęśliwa scena świetnym przyodziewa się blaskiem. Idealny deficyt zapomniany, odżałowany rzeczywisty, świetnie pokryty, i artystycznie myślący Intendent, za swój odznaczający się gust, oględne i wzorowe kierownictwo wychwalany pod niebiosa.

A młody kompozytor? No, ten pociesza się tem, że i Beethowen ze swoim Fidelio i Weber z Eurjantą nie byli szczęśliwsi. Tak wszyscy są zadowoleni, i experyment ten można znów rozpocząć na nowo.

Ale i niekażdy klassyczny experyment sprowadza szczęście. Były niekiedy słuszne powody, że stara opera od wieków leżała zapomnianą! Mozartem i Gluckiem przez rok cały repertoaru napełnić nie można, a co najgorsza, że kosztowni śpiewacy i kosztowniejsze jeszcze śpiewaczki, często niestety śpiewać ich nie umieją.

W takim stanie radę sobie dać można, byle inaczej nie robić, jak dzisiaj! Każdy pozwoli się leczyć, ale ucieka przed radykalną kuracją. Z kwestją oper jest tak zupełnie jak z kwestją socjalną. Każdy jasnomyślący przewiduje, że tak dalej iść nie może; że trzeba pomyśleć o nowej i trwałej podstawie operacji. Tylko obecne musi być oszczędzane jak najskrupulatniej. Kto się go szarpnąć odważy, jest wrogiem spokoju. Hasłem dzisiejszem jest: „Wypierz mi futro, ale go nie zmocz.“

Najśmieszniejszą rolę w całej tej sprawie odgrywają łatwowierni; ci złożywszy ręce na piersi, wierzą w swój ideał i czekają, jak żydzi na Messjasza, który ma przybyć. Zkąd? i jak? nie wiedzą o tem; i nie potrzebują wiedzieć.

Nowy Messjasz będzie wiedział.

Ten Messjasz operowy, w każdej myśli i czynie będzie nowym, śmiałym, oryginalnym, ale prócz tego i urodzonym klassykiem. Będzie produkował samą tylko czystą melodję, i jeszcze do tego bardzo łatwą do zrozumienia i wygodną do śpiewu, ale zupełnie nieznaną i niebyłą. Harmonję jasną jak słońce, przecież zadziwiającą instrumentację genjalną a skromną; libretto bardzo dramatyczne, lecz broń Boże nie dramat, tylko wszystko prześlicznie liryczne; dawne, przezacne formy śpiewów, arji i t. p. będą uszanowane, ale inne; akcja i zajęcie bezustanne, ale bez wielkich namiętności; styl deklamacyjny dziwnie połączony z muzyką—ale jak? To właśnie jest jeszcze tajemnica.

Winszujemy więc wszystkim wyczekującym tego operowego Messjasza, a nam szczególnego zadowolenia.

Instytut leczniczy prywatny
dla chorych syfilitycznych i skórnych,
Drów **PODOWSKIEGO** i **KADLERA,**
ulica Mokotowska, Nr 1671,

przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.

Ambulatorjum Zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie z rana od godziny 10ej do 11ej i po południu od 3ej do 5ej, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*.

Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —512— (32—0) (13624)

OSTRZEŻENIE!

Niniejszem mam honor zawiadomić Osoby mające zamiar wejść w układy z P. Grawier i Spółka, na przyjęcie od nich Zakładów sprzedaży nowego oświetlenia **Pekiną** zwanego, o prawach mnie służących, stosownie do zawartych między mną podpisanym a firmą Gravier i Spółka, kontraktów:

I. Że żaden Przedsiębierca prowincjonalny nie dostanie **Pekiny** z innych fabryk jak tylko z fabryki lub składów w samej Warszawie położonych.

II. Że każdemu przedsiębiercy pozostawiona być musi własna wola nabycia **Pekiny** u Kompanji lub w moich składach.

III Że nie otrzyma od Kompanji większego rabatu ani żadnego tytułu wynagrodzenia lub bonifikacji coby przenosiło więcej nad ½ kopiejki od funta, tak składom Warszawskim jako i prowincjonalnym.

IV. Że w Warszawie na 25ciu wybranych przezemnie i w kontrakcie wymienionych ulicach, Składów głównych założyć nie wolno nikomu, nawet i takich co pobierać będą tylko ½ kopiejki od funta rabatu.

Żądającym, o wyżej wymienionym naocznie się przekonać, upraszam o zgłoszenie się do podpisanego, mieszkającego na Placu Grzybowskim pod Nrem 1101, gdzie w każdym czasie o prawach tych z warunków kontraktami objętych upewnić się może. **M. WEISSMANN.**

(2—3) —6136—

MAGAZYN MEBLI
Zagranicznych i Warszawskich
W HOTELU ANGIELSKIM

Ma honor donieść Szanownej publiczności, że meble swe, które dotąd zalecały się znaną wykwintnością i gustem, obecnie tem się jeszcze odznaczają, iż takowe sprzedają się po cenach bardzo przystępnych.

(11—15) — 4707 —

Są do sprzedania
za przystępną cenę;

Francuzki Szal, Futra, Płótna, Zegar stołowy, Szkła, Bielizna stołowa, Serwisy porcelanowe, Miedź kuchenna, Lampy, Samowary, Kołdry atłasowe, Kapy na łóżka i t. p. inne przedmioty. Wiadomość wprost Kościoła S go Krzyża na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 400, u stróża.

(1—3) — 6168 —

Do sprzedania za przystępną cenę
Garnitur Mebli Mahoniowych,
rypsem krytych, składający się z 6-u Krzeseł, 2 ch Foteli, Kanapy i Stołu. Także Kozeta i 4-ry Fotele rypsem kryte, oraz Komody, Biurka; jedno Lustro, Stolik do kart i U ywylka; a to wszystko mahoniowe, bardzo mało używane. Ulica Rymarska, Nr 14 nowy, naprzeciw Fryzjera Kocha. Wiadomość u Rządcy domu, lub Stróża miejscowego. (2—3) —6121—

Młoda Panna,
dobrze wychowana, poszukuje miejsca do Towarzystwa, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Adress pod literami L. W., w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" zostawić się uprasza.

(3—3) —5973—

Kamerdyner,
mówiący tylko po russku i po niemiecku poszukuje obowiązku w jakim znacznym domu. Potrzebujący raczą zgłosić się na ulicę Długą do Hotelu Niemieckiego, pod Nr 51 mieszkania. (2—3) —6116—

Rolety rewańtuchowe i kolorowe.
Ceraty wszelkiego rodzaju i
Skóra amerykańska w najlepszym gatunku.

NAJTANIEJ
sprzedają się w Składzie
Seweryna Mazur i Spółki,
obok Ratusza.

(29—0) — 2506 —

Jest do nabycia za przystępną cenę
kompletny Zaprząg ruski,
pojedyńczy, roboty na urząd, u Rymarza Witkowskiego, ulica Długa, w domu zwanem Potkańskie.

(2—3) — 5977 —

W PETERSBURGU

W ODESSIE

KOENIGSBERGER et Comp,
w Warszawie przy ulicy Wierzbowej Nr 638 obok Hotelu Angielskiego.

Polecają Sz. Publiczności składy swoje Oryg. Ameryk. Patent. Maszyn do szycia, **Button Hole** obszywająca dziurki **Howego Taylora** oraz wszystkich najlepszych i najpraktyczniejszych systemów.

(34—0) —2376 —

W MOSKWIE

W WARSZAWIE.



Jest do sprzedania: Para zaprzęgowych **KLACZY** i gniady **KOŃ** doskonale ujeżdżony. — Wiadomość w Komendzie Muzykanckiej Lejb Gwardji Ułańskiego Jego Cesarskiej Mości Pułku w Łazienkach. (4—5) —6069—

RZECZYWISTA
wyprzedaż Mebli,
po cenach bardzo przystępnych.

Zamierzając wycofać się w zupełności z interesu, postanowiłem znaczny mój Magazyn Mebli wyprzedać po cenach umiarkowanych, zalecający się wyrobami dobremi dokładnie i sumiennie wykończonemi, za które poręczam.—**Władysław Brühl**, ulica Marszałkowska idąc od ogrodu po prawej stronie w domu gdzie Fabryka Fortepjanów PP. Krall et Seidler, Nr nowy 67. (5—12) — 5742 —

Znaczna partja
TRAWY MORSKIEJ
(SEEGRAS),
nadeszła do Handlu **Ludwika Sommer**, przy ulicy Długiej, Nr 580. (2—3) —6122—

MAGAZYN STROJÓW Marji Ferencowicz, egzystujący od lat kilkunastu, przy ulicy Leszno pod Nr 731, przeniesiony został na tęż samą ulicę po drugiej stronie pod Nr 6 nowy, naprzeciw Kassy Gubernjalnej. Tamże potrzebne są **Panny**, kompletnie uzdatnione do robienia czepków i ubierania kapeluszy, oraz potrzebną jest Panna do krojów sukien i podręczne. Przyjmują się Panny do nauki ze wszystkiem, tak do strojów jako też do sukien za zapłatą, wedle umowy. (2—3) — 5974 —

OKRYCIA I KOSTJUMY

w wielkim wyborze, w fasonach najnowszych, odznaczające się gustem, nadeszły z Paryża do Magazynu

J. Matuszewskiego,

ulica Miodowa, Pałac Dyzmańskich.

(11—12) —4676 —

FABRYKA
KASS OGNIOTRWAŁYCH

W. BAUMGART,

przy ulicy Chłodnej, pod Nr 898 (nowy 40).

Poleca swe wyroby w znacznym wyborze z zamkami różnych systemów, z wszelką dokładnością wykończonych, po cenach jak najniższych.

(2—6) — 5987 —

FABRYKA w ZĄBKACH.

MEDAL SREBRNY

Dreny rolnicze, **Rury** wodociągowe średnicy od cali 1½ do cali 14, dające się także użyć na mosty między polami do odpływu wód; **Cegła** zwyczajna, kliniasta, dęta, na sklepienia i kożuchowanie ścian wilgotnych. Sprzedaż detaliczna w Składzie na Stacji Kolei żelaznej Warszawsko-Petersburskiej, z odstawą gdzie kto żąda, lub na ulicy Wareckiej, w domu Nr 1355 lit. E, bez odstawy.

(3—12) —5872—

Skład **Ant. Stępkowskiego** poleca otrzymane świeżo następujące towary:

Czekolada francuzka **de la Compagnie Coloniale** w różnych gatunkach, już znana ze swej dobroci, **a także desserowa** w ozdobnych pudełkach.

Cytronada i Oranżada Algierska do przygotowania Limonad.

Woda pomarańczowa, **Włoszczyzna** prassowana francuzka, **Tapioca, Sago, Arrow-Root**.

Oczekiwany Likier Amsterdamski double orange **Curaçao sec**.

Na żądanie sprowadzone zostały sławne świece wiedeńskie **Apollo-Kerzen** pełnej wagi tamecznej, po 4 na funt, lecz o wiele większe kalibru. (6—6) — 5958 —

Towarzystwo Przemysłowo-Handlowe

w ULADÓWCE,

w Warszawie, na Placu Bankowym, dom JW. Hr. Przezdzieckiego, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Octy, i Krochmal. Handlującym odstępuje się rabat.

(29—0) —3086—

Któryby z Panów Właścicieli Ziemskich Zachodniego Kraju, życzył sobie sprzedać

MAJĄTEK

swój w części za gotowiznę a w części na dożywotnią rentę, zechce nadesłać swój adress do Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literą M. 5. (3—3) —5746—



Patentowana

FABRYKA

GORSETÓW

JANA BERNHARD,



egzystująca od 25 lat, przy ulicy Miodowej i zaszczycająca się względami Szanownej Publiczności, przeniesioną została od S-go Jana na ulicę Krakowskie-Przedmieście, Nr 444 (nowy 73), gdzie i nadal uprasza się Sz. Publiczność o łaskawe względy. (2—6) —6064—

CERATY NA BARCHANIE,

oraz wszelkie podłogowe i inne w najlepszych gatunkach, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą **J. Rożański**, ulica Miodowa, Nr 9.

(8—8) —4737—

Skład Ubiorów dla dzieci

F. WINKLERA

Nr 10. Ulica Niecała. Nr 10.

poleca wielki assortyment garderoby dla obojga płci i na każdy wiek, oraz ubiory dla studentów.

(26—0) —1521—



Z powodu wynajęcia dogodniejszego lokalu

Fabryka Powozów

ANTONIEGO KORYCKIEGO.

przeniesioną została na ulicę Leszno, na miejsce, gdzie dotąd egzystowała znana fabryka powozów A. Liedtkie.

(7—8) — 5502 —

REKOMENDUJE

Nauczycieli, Guwernantki, cudzoziemki i Polki, oraz Bony:

Adela Gładyszewska,

ulica Daniłowiczowska, Nr 616 (nowy 6).

(3—12) — 5694 —



Bock-bier i **Marc-bier**, z browaru Drajera Wiedeńskie, można dostać w Składzie Win i Delikatesów **A. Bocquet'a**, w gmachu Teatralnym. (2—3) — 6036 —



W Składzie Win i Delikatesów A. Bocquet'a, w dniu 11 b. m. wieczorem, znaleziony został **Pierścionek**. Poszkodowany odebrać go może za udowodnieniem.

(2—3) — 6037 —



Śledzie Pocztowe, mało słone i tłuste, w 1/1 1/2 i 1/4 baryłkach, Skład Win i Delikatessów **A. Bocquet**, w Gmachu Teatralnym, poleca; również **Kawior** prassowany w puszkach. (11—0) —5651—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.

Wydawca G. GEBETHNER. **DODATEK.**

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 165.
Czwartek.— Dnia 16 (28) Lipca. — Rok 1870.

Księgarnia
GEBETHNERA i WOLFFA,
otrzymała na skład główny dzieło pod tyt.:
O WICIE STWOSZU
i
O JEGO RZEŹBIE:
POZDROWIENIE ANIELSKIE
przyczynek do historji sztuki średniowiecznej,
napisał
MATHIAS BERSOHN.
CENA RS. 1.
(3—3) — 5955 —

W tych dniach opuściło prassę dzieło pod tytułem: **Modlitwy za Zmarłych, przez Hrabinę Flavigny**, przekład **Juljana Miłkowskiego**, tłómacza „De Maistre'a" Tom 1 in 8-vo na papierze welinowym, edycja ozdobna. Cena rs. 1 Dzieło to jest ozdobne listem pochwalnym Jego Eminencji Biskupa Orleańskiego i aprobacją Jego Ekscelencji Arcybiskupa Paryzkiego i Jego Eksc. Arcybiskupa Tour. Liczne edycje tego dzieła w języku francuzkim, przekład na rozmaite języki okazuje najlepiej jego dobroć, jego potrzebę. Zupełny brak podobnego dzieła w języku polskim, skłonił wydawcę do wydania go w przekładzie polskim.—Dzieło to nabyć można we wszystkich znaczniejszych księgarniach w Warszawie i na prowincji. Skład główny u Wilhelma Lange, przy ulicy Długiej, Nr 557 w Warszawie.
(3—3) — 5991 —

Cena zniżona!
Księgarnia **Gebethnera i Wolffa**, nabywszy resztę egzemplarzy dzieła pod tyt.:
Historja Powszechna Kościoła,
przez
JANA OLZOG'A
Doktora Teologji, Professora Egzegezy i Historji Kościelnej w Arcybiskupiem Seminarjum Poznańskiem,
przełożona na język polski
przez Sz. P. B., tomów 6,
w celu rozpowszechnienia tak pożytecznego dzieła, obniża cenę tejże historji z rs. 6, na rs. 3 kop. 50.
Nabyć można we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji. (3—3) — 6018 —

O SOBORZE POWSZECHNYM
i
jego znaczeniu dla naszego wieku,
przez
Ks. Wilhelma Emanuela Barona Kettelera Biskupa Moguncklego,
przekład polski z piątego wydania niemieckiego, przejrzany i pomnożony przez
Ks. WŁADYSŁAWA KNAPIŃSKIEGO.
CENA KOPIEJEK 60.
Pod powyższym tytułem książkę otrzymała na skład główny Księgarnia **Michała Glücksberga**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 7 (411). Dzieło to znajduje się do nabycia we wszystkich księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji. Osoby na prowincji zamieszkałe, nadsyłające należność pod adresem Składu Głównego otrzymają takową książkę **franco**. (2—6) — 5976 —

Rada Szczegółowa Opiekuńcza
Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.
Podaje do wiadomości, że w dniu 23 Lipca (4 Sierpnia) r. b., o godzinie 5ej z południa, w Szpitalu Dzieciątka Jezus, przed Członkami Rady Szczegółowej Opiekuńczej tegoż Szpitala delegowanymi, odbędzie się licytacja, in minus, przez deklaracje opieczętowane, na roboty około odnowienia sal w gmachu szpitala, według anszlagu na rs. 365 kop. 46, wykonać się mające.
Warunki licytacyjne, tudzież anszlag, wyykonać się mających robót, są do przejrzenia w Kancellarj Szpitalnej, każdodziennie, z wyjątkiem świąt.
Wadjum do licytacji wynosi rs. 50, które złożone być winny w Kassie Szpitalnej w gotowiznie.
Warszawa, dnia 10 (22) Lipca 1870 roku.
Prezydujący, w z. **Rogoziński**.
Pomocnik Nadzorcy Szpitala, **Mucharski**.
(2—3) —6074— Dz. War.)



NIERUCHOMOŚĆ
Nr 894 oznaczona, w Warszawie przy ulicy Chłodnej położona, ogólnej rozległości przeszło 7,500 łokci kwadratowych mająca, w której skład wchodzą: Dom frontowy parterowy, Oficyna, Młyn konny, Deptak, Spichrz, Ogród i inne przynależytości, sprzedaną zostanie w drodze subhastacji w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 28 Lipca (9 Sierpnia) 1870 roku, o godzinie 10ej rano. Wadjum wynosi Rs. 1,200, licytacja rozpocznie się od summy Rs. 7,728 Kop. 63 1/3, jako 2/3 części szacunku taksą biegłych wykrytego. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału, pod Nr 5-9 w Warszawie, i u podpisanego Patrona, pod Nr 495 zamieszkałego.
(1—3) —6153— **Ludwik Marczewski**, Patron.



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie, przy ulicy Złotej, pod Nr 1508 położona w dniu 17 (29) lipca 1870 r. o god. 10-tej z rana, sprzedaną będzie w Trybunaale Cywilnym w Warszawie. Licytacja zaczynać się będzie od summy Rs. 3849, kop. 62 i 2/3 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego. Wadjum potrzebne Rs. 1,400 w gotowiźnie, a warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału, Wyd. Igo i u **Muszalskiego**, Patrona, sprzedaż popierającego w Warszawie, przy ulicy S-to Jerskiej, pod Nrem 1774 mieszkającego. (3—3) —6098—



Z powodu zmniejszenia lokalu są do zbycia: **Dwa Szlabany**, zwyczajny rs. 4, jesionowy rs. 18; **Skrzynka** długa, zamykana, rs. 8; **Szezląg** mahoniowy, dywanem pokryty, rs. 45; **Stół** do kart, mahoniowy, rs. 15; **Obrazy** owalne w pięknych złoconych ramach, bardzo zdobiące pokoje, od rs. 12 do 18; **Zegar** podróżny, rs. 50; **Zegar** stołowy na postumencie marmurowym, z ozdobami z malachitu i bronzowemi figurami, rs. 225; **Lampa** bronzowa wisząca z **Lichtarzami**, rs. 30; **Lampa** bronzowa angielska, rs. 45; **Dwa Wazony** z fabryki Sewrskiej, rs. 75; **Szafka** wisząca do biżuterji, wykładana perłową macicą, rs. 30; **Dywan** z dwóch części, podszyty płótnem, na cały duży pokój, rs. 80; **Fortepjan** Erarda, mało co używany, rs. 750. Tamże jest do zbycia: **Ubranie wojskowe**, **Księgozbiór** Książek Russkich i Dzienników, oraz **Szafa** jesionowa bez drzwiczek, do książek.—Widzieć można codzień od 10ej rano do 7ej wieczór. Ulica Wiejska, Nr 5 nowy, pomieszkania Nr 3. (1—3) —6152—

NÓWOŚCI.



NOWOŚCI.

Tureckie Cygara po 1-ej kopiejce i po 1-ej i pół kopiejce;

i nowa serja Papierosów

SUŁTAN AZIZ.

Lit. A. z musztukami i bez, z wyborowego Diubeku 100 po 2 rs.
„ B. „ „ „ 100 po 1 rs. 50 kop.
„ C. „ „ „ z dobrego Diubeku 100 po 1 rs 20 kop.
„ D. „ „ „ z Samsonu 100 po 1 rs. 20 kop.
„ E. „ „ „ z Samsonu i Diubeku 100 po 1 rs. 20 kop.
„ F. G. H. „ w krótkim czasie wydane będą 100 po 1 rs.

oraz **nowy gatunek tytoniu PERSYCZAN, 1 funt po 1 rs. 20 k.**

Z FABRYKI K. TEOFILIDY. (9—12) — 4443 —

NIEMKA RODOWITA,

w średnim wieku, opatrzona dobremi świadectwami, poszukuje miejsca **Bony**, albo też do zarządu w gospodarstwie domowem. Życzący ją mieć u siebie, raczy złożyć swe adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego, pod lit. **A. P.**

(1—1) — 6167 —



OSOBA posiadająca gruntownie języki: francuzki i Polski, przytem należycie wykształcona w Jeografji i Historji, życzy udzielać korrepetycji prywatnych w mieście. Zawiadamia przytem, że za konwersację języka francuzkiego i korrepetycję onego, życzy znaleźć stół i stancję. Osoby chcące powziąść bliższą informację, raczą zgłosić się do mieszkania Wgo Cybulskiego w pałacu Blanka, wprost Teatru pod Nr 461.

(1—3) — 6088 —



M A M K A

ze świeżym pokarmem, znajduje się u Akuszerki przy rogu ulicy Mylnej i Przejazd, pod Nrem 2476.

(1—1) —6174—



Ktoby miał do sprzedania **DOM** w Warszawie lub **Majątek Ziemski** mające wartości około rs. 38,000, niech się zgłosi pod Nr 45 nowy, przy ulicy Marszałkowskiej, do lokatorki **B**, pod Nr 4 lokalu, w dziedzińcu na dole.

(1—2) — 6135 —

Kawa Homeopatyczna

Z FABRYKI

Augusta Thiele w Łodzi,

funt po kop. 25, jest do sprzedania w **Aptece Centralnej Homeopatycznej** w Warszawie.

(1—3) — 6145 —

W dniu 18 Lipca (9 Sierpnia) 1870 roku, o godzinie 10 z rana, w Trybunale Cywilnym w Warszawie, pod Nr 540, sprzedane zostaną w drodze subhastacji

Dobra Ziemskie Buczek część lit. B.,

dawniej w Okręgu i Powiecie Brzezińskim, guberni Warszawskiej, obecnie w Powiecie Brzezińskim Gubernji Petrokowskiej położone. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 6130 jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynalezionego. Wadium rs. 1500. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie, Nr 549 i u Józefa Karpińskiego Obrońcy przy Senacie pod Nr 1773 w Warszawie.

(1—1) — 6156 —

MIKROSKOP,

używany, dla lekarza, jest do sprzedania na Nowym-Świecie, Nr 9. Można widzieć od godziny 2 do 5 po południu Stróż wskaże.

(1—1) — 6161 —

Znaczny wybór Powozów fantazyjnych i podróżnych.



Poney-Chaise i Panier à Salade, Karetki większe i pojedyncze.

WELOCIPEDY

dziecinne, jako też dla **dorosłych, dwu-kołowe** i **trzy-kołowe**, oraz wynajęcie ich na miesiące, tygodnie, dnie i godziny.

Nauka jeżdżenia na nich udziela się codziennie od godziny 7ej wieczorem.

Ulica Erywańska, Nr 1066A,

w Fabryce Powozów

ROMANOWSKIEGO,

(dawniej **Brühla**).

(28—0) —2913—



Niniejszem zawiadamiam Szanowną Publiczność, że od dnia 24 tegoż miesiąca w domu Pana Rabinstein, na Nalewkach, Nr 2239, sprzedaję wszelkie gatunki:

spirytusów, wódek słodkich,

likworow, araku, etc. jako też **piwa Bawarskiego** i **porteru** z Zakładów fabrycznych

w Łomiankach.

Robert Fauihert.

(3—3) —6100—

Skutkiem śmierci żony mojej Marji Ludwiki Pecq, wiele osób zapytuje, czy fabryka moja farbiarska nadal prowadzoną będzie. Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że chociaż sam byłem w sławnej fabryce farbiarskiej elewem Pana Surville w Paryżu, i w tej sztuce jestem w całem znaczeniu biegłym, pragnąc wyżej jeszcze postawić swoją fabrykę, zaangażowałem z Paryża osobę do kierowania robotami tejże fabryki, także w wysokim stopniu wykwalifikowaną i zdatną; a to celem zadowolenia moich klientów, którzy położyli zaufanie oddając swe rzeczy do farby. I dlatego ogłaszam, że podejmuję się farbowania i apretury wszelkiego rodzaju, czyszczenia sukien na sucho, bez skurczenia i zmiany formy odzienia, oraz litografowania rozmaitych deseni i kolorów. Przyjmuję także aksamit do farbowania, odświeżania za pomocą pary systemem mechanicznym, kolor czarny na żałoby w ciągu 24 godzin, również z dywanów wywabiam plamy. Nie szczędzę pracy, starania i znacznych nakładów, aby tylko zadowolnić publiczność i fabryka moja aby z każdem dniem podnosiła się i zyskiwała dobrą renomę, zadawalniając osoby, które swe rzeczy do niej oddają. Fabryka moja wraz z Magazynem przy ulicy Miodowej, Nr 415 nadal egzystować będzie.— **Adolf Pecq**, Nlica Obożna, Nr 2794. (2—3) — 5966 —

Chefs d'oeuvre de toilette!

Dr. L. Béringuiera

SPIRYTUS KORONNY,

(Quintessence d'Eau de Cologne).



Oryginalna flaszeczka rs. 1 i po 60 kop. Najdoskonalszego gatunku, jako nieoszacowane pachnidło i woda do mycia,

Dra Béringuiera

Olejek z korzonków ziołowych

do wzmocnienia włosów.



W flakonach na dłuższy użytek wystarczających, po 1 rs., składający się z najodpowiedniejszych składników roślinnych na utrzymanie, wzmocnienie i upiększenie zarostu brody i głowy, jako też w celu ustrzeżenia się od tak przykrych liszajów i łuszczenia się skóry.

Dra Béringuiera

ROŚLINNY ŚRODEK

do farbowania włosów



kompletny w puzderku z szczotkami i miseczkami 5 rs. Uznany jako zupełnie odpowiadający celowi i całkiem nieszkodliwy, aby ufarbować trwale tak zarost brody i głowy, jako też i brwi we wszelkich możliwych odcieniach.

Wszystkie wyż przytoczone przedmioty, stwierdzone swemi chwalebnemi własnościami sprzedaje POD ZARĘCZENIEM TOŻSAMOŚCI **w Warszawie** jedynie **SKŁAD PAPIERU**

JANA RAKOCZEGO,

przy placu Teatralnym Nr 7, w domu dawniej Petyskusa, obecnie W-ej Brunwey.

(8—12) —9601—(3528)

Skład Drzewa Opałowego.

na Prodze, przy Drodze Żel. Warsz.-Terespolskiej (plac oparkaniony), otrzymał deski sosnowe, olszowe i dębowe, suche, w gatunkach wyborowych, ktore po cenach umiarkowanych sprzedaje. Wiadomość na miejscu u Pisarza Pana Walter. (2—3) — 6086 —

W Instytucie Gimnastycznym **St. Majewskiego** na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, higienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 kop. 58, w towarzystwach zbiorowych. Chorych dotkniętych niektóremi chorobami chronicznemi lub nieforemnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej (zwanej szwedzką. (1—0) — 6163 —

O lekcjach kroju i Robotach Damskich.

Przyjmuję do wykończenia suknie, kostiumy, paletoty, kaftaniki i wszelkie okrycia, a to wykonywam jak najstaranniej i jak najśpieszniej, podług najnowszych żurnali, i po przystępnej cenie; a także wyuczam kroju w krótkim czasie, bardzo praktycznie, przyczem także udzielam książeczki linijki z numerami, dla łatwiejszego pojęcia. Mieszkam przy ulicy Nowy Świat i rogu Wareckiej, Nr 49 nowy, w dawniej WW. Jabłonowskich pałacu.

Jan Wojniakiewicz, krawiec damski.

(2—4) —5659—

U Wilhelma Lange, przy ulicy Długiej pod Nr 557, są do nabycia dwa **OBRAZY** złocone z wyobrażeniem M. B. Częstochowskiej, dobrze wykonane, wysokości przeszło łokci dwa i pół, użyte mogą być do Kościołów Rzymsko-Katolickich. Obraz jeden za rubli sr. 180, drugi za rs. 90. Tamże utrzymuje skład dobarowy rozmaitych Książek do nabożeństwa, Obrazków, Krzyżyków, Medalików, Koronek, Szkaplerzy i t. p. przedmiotów. Także nabyłem resztujące egzemplarze książki do nabożeństwa pod tytułem **Serce Jezusa morze miłości**, które u mnie po kop. 50, dostać można. (3—3) — 5990 —

Broszurki z Prospektami

dotyczącemi użycia

PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP. Fer. Aug Gallego, Spiessa i Mrozowskiego w Warszawie i Chróścickiego w Wilnie. (3—25) — 5761 —

Skład Sukna i Kortów

pod firmą:

KLES I SZULC

ulica Miodowa, Nr 497c, dom Wgo Bujno, urządził przy tejże ulicy w domu W-go Grabowskiego, Nr 495

WYPRZEDAŻ KORTÓW

wysortowanych **różnego rodzaju** tak letnich jako i zimowych, po cenie niżej kosztu własnego.

(11—12) — 5124 —

KLEJ BIAŁY W PŁYNIE.

P-a Gaudin z Paryża,

do klejenia papieru, tektury, porcelany, szkła marmuru, drzewa, korka i ect.

PROSZEK RUBINOWY,

wyborny do naostrzenia brzytew, czyszczenia sreber, polerowania wszelkich metali, bielenia zębów ect.

Dostać można w Warszawie w składach materjałów aptecznych PP; Gallego i L. Spiessa. (6—12)—4043—

Niżej podpisany właściciel fabryki tabacznej w St.-Petersburgu, mam honor niniejszem zawiadomić Szanowną Publiczność, iż poruczyłem Panu

WOLFOWI NOWIŃSKIEMU

W WARSZAWIE

Wyłączną sprzedaż wyrobów mojej fabryki na całe Król. Polskie.

CYGARA mojej firmy znane są prawie w całej Rossji i mają już ustaloną renomę; mam przeto nadzieję, że i w Królestwie takowe znajdą uznanie.

W St. Petersburgu, dnia 1 Kwietnia 1870 roku.

ADOLF SCHOPFER.



Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt donieść, iż sprowadziłem już znaczny transport **CYGAR** z powyższej fabryki w cenach od rs 3 do 10 za 100 sztuk, sprzedaż których rozpocząłem w dniu 30-ym Kwietnia w nowo urządzonym Składzie przy ulicy Granicznej pod Nr 11 (966).

Prócz tego Skład mój zaopatrzony zawsze jest w wyroby tabaczne z fabryk krajowych: **Leopolda Kronenberga**, „**La Ferme**,“ **Laski**, **Spielrein et Comp**, i **K. Teofilidy**, jak również we wszelkie wyroby tabaczne z fabryk Rygskich i Petersburgskich odbyt mające. Dla PP. Dystrybutorów tak w Warszawie jak i na prowincji warunki bardzo korzystne.

Warszawa w Lipcu 1870 roku.

(3—6) — 5848 —

WOLF NOWIŃSKI.



Kucharka Niemką,

którаby mogła się podjąć i innych usług, przy familji z dwóch osób złożonej, jest poszukiwaną. Wiadomość na Banhofie Kolei Petersburskiej, mieszkania Nr 5, u Esmanna.

(3—3) —6093—



Z powodu wyjazdu są do sprzedania na Ciepłej ulicy, w domu Nr 1117a (nowy Nr 1), mieszkania Nr 4. następujące rzeczy: **Stoły, Kanapa i Krzesło** i t. d.— Tamże jest **Lokal** do odstąpienia na 5 tygodni, od 11. (23) Sierpnia, (1—1) — 6160



Pianino Palisandrowe,

fabryki Plejela paryzkie, oraz **Fortepjan** orzechowy, fabryki wiedeńskiej Bösendorfera, są do wynajęcia. Wiadomość przy ulicy Senatorskiej w Składzie Nut Muzycznych i Materjałów Piśmiennych Juljana Müllera, wprost kościoła Sgo Antoniego. w domu Gallego.

(1—1) — 6157 —



Do sprzedania

Fortepjan Mahoniowy.

nowego fasonu, i **SKRZYPCE** Włoskie. Wiadomość przy ulicy Ogrodowej, Nr 37 nowy, mieszkania Nr 17. (3—3) —6089—



Przy ulicy Długiej Nr 555, tam gdzie kąpiele na 1em piętrze, jest do sprzedania **Pjanino, Lustro Szafy, Stoły** inne sprzęty gospodarskie. Wiadomość każdego czasu u kasjerki w kąpieli. (3—3) — 6113 —



Pianina

do sprzedania lub wynajęcia, w Pracowni **F. Sakowskiego**, przy ulicy Ordynackiej, Nr 2 nowy, mieszkania Nr 51.

(1—3) —6149—

Zakład Wódek,

egzystujący w korzystnej miejscowości, jest do zbycia z powodu nieprzewidzianych okoliczności, z wszelkiemi utensyljami. Bliższe porozumienie się w Sklepie Wędlin p. Mateckiego, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1315.

(1—1) — 7173 —

Jeden **Pokój** dwa **pokoje** i trzy **Pokoje** świeżo wytapetowane z kuchenką, porządnie umeblowane do wynajęcia każdego czasu przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr 1776a naprzeciw ogrodu Krasińskich, mieszkania Nr 8 na 2, piętrze.

(3—3) —6108—

Potrzebny jest

Sklep ze stancją

na sprzedaż pieczywa w środkowym punkcie miasta. Interessowani zechcą zostawić swoje adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami **W. B.**

(1—3) — 6170 —



W dniu 26ym b. m., wracając wieczorem z Doliny Szwajcarskiej, zgubioną została **CHUSTKA wełniana czarna**, obszyta frenzlą. Łaskawy Znalazca odnieść ją raczy, za nagrodą, pod Numer domu 1 nowy, przy ulicy Żórawiej, mieszkania Nr 1.

(1—1) —6154—



W dniu 26 b. m., to jest we Wtorek, pozostawiony został **Zegarek** srebrny z dwoma kopertami, na ławce w klombie, naprzeciwko dworca kolei Warszawsko-Petersburgskiej. Łaskawy znalazca zechce za stosowną **nagrodą** oddać do Apteki F. Sztojnera, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nrem 448/9. (1—1) — 6172 —



Zaginęły następujące **Bilety Lombardowe** za Nr 22,845 na rs. 12; za Nr 31,403 na rs. 9 i za Nr 40,591 na rs. 4. Znalazca raczy złożyć przy ulicy Tłomackie, Nr 7 nowy, mieszkania Nr 2. (1—3) — 6169 —

Nagrody Rs. 1.

Zaginęły w bieżącym miesiącu **Pasport i Książeczka Legitymacyjna**, należące do Berka Joel Izraela, lat 19 z powiatu Ostrołęckiego. Ktoby zwrócił takowe do właściciela domu Nr 1400, róg Grzybowskiej i Wroniej, otrzyma wymienioną nagrodę. (1—1) — 6155 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).— Дозволено Цензурою.